

Po układach morskich

Pakt lotniczy anglo-niemiecki

Min. Eden jedzie do Paryża uspokoić obawy Francji

LONDYN, 19.6. (ATE). — Zapowiedziany na piątek wyjazd min. Edena do Paryża wywołał wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych, oraz odbił się głośnie echem w prasie londyńskiej.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” zaznacza, że decyzję w sprawie delegowania ministra Edena do Paryża, rada ministrów powzięła po otrzymaniu noty francuskiej. Wizyta Edena w Paryżu ma za zadanie rozproszyć obawy kół urzędowych w związku z nowozawartym układem angielsko-niemieckim.

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post” wyraża przypuszczenie, że w związku z wizytą ministra Edena w Paryżu, do Londynu przybędą francuscy rzeczoznawcy morsej oraz w terminie późniejszym rzeczoznawcy włoscy, celem obrad nad ogólnym układem morskim.

LONDYN, 19.6. (PAT). O wyjeździe ministra Edena do Paryża, w kołach dobrze poinformowanych w Londynie utrzymują, że ta wizyta jest bardziej związana ze sprawą paktu lotniczego, niż ze sprawą rokowań morskich z Niemcami. W brytyjskich kołach rządowych zaplanowano przesłuchanie, iż urzeczywistnienie paktu lotniczego mocarstw locarneńskich jest obecnie aktualne.

Głównym powodem chęci rządu brytyjskiego podjęcia rokowań o pakt lotniczy mają być zapewnienia von Ribbentropa, co do gotowości Niemiec wzięcia natychmiast udziału w takim pakcie oraz podkreślenia, że pomyślny rozwój rokowań o tego rodzaju pakt lotniczy mocarstw zachodnich skłonić może Niemcy do zrewidowania ich stanowiska wobec Ligi Narodów w sensie przychylnym dla powrotu ich do Genewy. W związku z tem pozostawać ma podróż ministra brytyjskiego dla spraw Ligi Narodów do Paryża, która ma na celu skłonienie min. Laval do zgody na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o układ lotniczy.

W kołach politycznych Londynu uważają przeto za możliwe, że dla pozyskania zgody rządu francuskiego ze strony brytyjskiej poczynione zostaną wobec Francji jakieś nowe deklaracje, dające Lavalowi stosowne zapewnienia, potrzebne dla francuskiej opinii publicznej.

PARYŻ, 19.6. (PAT). Londyński korespondent „Echo de Paris” donosi, że lord Eden, który przybywa w piątek do Paryża, wysunie w swoich rozmowach z przedstawicielami rządu francuskiego przede wszystkim następujący argument:

Niemcy zobowiązują się do ograniczenia swej floty do 35 procent floty angielskiej bez względu na to, jaka będzie flota morska

innych państw. Jeżeli więc Anglia zechce nie brać pod uwagę powiększenia floty francuskiej, Niemcy przez to nie będą miały prawa powiększania swej floty.

Misja lorda Edena w Paryżu nie ograniczy się zresztą tylko do spraw morskich, będzie on również omawiał kwestię odpowiedzi, jaką sygnatariusze Locarna mają wystosować na notę Nie-

miec w sprawie reperkusji, jakie pakt francusko - sowiecki może mieć na pakt w Locarno. Lord Eden będzie się starał również o przyspieszenie rokowań w sprawie zawarcia zachodnio - europejskiego paktu lotniczego i konwencji naddunajskiej. Wreszcie, przedstawiciel rządu brytyjskiego poruszył również projekt pokojowego uregulowania konfliktu włosko - etjopskiego.

Francja jest zgodna z Włochami W sprawie Abisynji

Ostry ton prasy francuskiej w stosunku do Anglii

PARYŻ, 19.6. (ATE). Niemiecko - angielskie porozumienie noskie jest nadal głównym tematem rozmów oraz komentarzy we wszystkich kołach politycznych.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne niezwykle ostro krytykują stanowisko Anglii. Na pierwszy plan wysuwa się przytem zagadnienie abisyńskiej, które wygrwane jest jako atut Francji w odniesieniu do Anglii. Dzienniki wieczorne dają Anglii do zrozumienia, by nie liczyła na poparcie Francji w kwestji abisyńskiej. W prasie francuskiej w ostatnich dniach daje się odczuć niezwykle wrogi ton wobec Abisynji.

„Paris Soir” píše np., że istnieje tylko jeden środek uniknięcia wojny, mianowicie spełnienie postulatów włoskich przez cesarza abisyńskiego. Wszystkie inne środki doprowadzą do zerwania Włoch z Ligą Narodów, w konsekwencji czego polityka francuska w środkowej Europie narażona będzie

na wielkie niebezpieczeństwa. Jeszcze ostrzejszego tonu używa „Intransigeant”, który zarzuca Anglii, że nigdy nie była rzeczywistym przyjacielem Francji. Prawdziwymi przyjaciółmi Francji są Włosi. Dobrze się stało, że Francja nabrała rozumu.

Francja odnalazła swych przyjaciół włoskich których dążenia do scementowania prawdziwego pokoju europejskiego są nader doniosłe i pożyteczne. Nikt nie będzie mógł przekonać Francji o konieczności przeciwstawienia się dążeniom włoskim w Abisynji za cenę nie utracenia przyjaciół Anglii. Państwo, w którym panuje jeszcze niewolnictwo, powinno być zadowolone z akcji cywilizacyjnej podjętej w stosunku do niego przez wielki naród łaciński.

Francja w chwili obecnej jest z Włochami całkowicie zgodna we wszystkich sprawach polityki zagranicznej.

Organ narodowych-socialistów gdańskich

O zmianie struktury gospodarczej Gdańska

I o wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej

GDANSK, 19.6. (PAT). Organ gdańskiej partii narodowo - socjalistycznej „Der Danziger Vorposten”, zastanawia się nad skutkami zmian w gdańskiej polityce walutowej, dochodząc do następujących wniosków.

Gdańsk nie jest już w stanie sprowdzać produktów zagranicznych dla własnego spożycia w dawnych rozmiarach, ponieważ brak mu potrzebnych do tego dewiz. Gdańsk mógł dotychczas płacić Polsce za towary miliony guldenów, ponieważ otrzymywał potrzebne kwoty z Rzeszy, jako zapłatę za dostarczone jej produkty rolnicze.

Obecnie Gdańsk jest zmuszony ograniczać się w miarę możliwości, w korzystaniu z produktów zagranicznych. Brak odpowiedniego przemysłu i potrzebnych surowców zmusza czynniki gdańskie do zmiany struktury gospodarczej Wolnego Miasta. Rolnic-

two gdańskie musi szukać możliwości zbytu na rynkach światowych i potrzebuje do tego tych samych premii eksportowych, których rząd polski udziela swemu rolnictwu. Dla swych możliwości rozwojowych potrzebuje eksport gdański tych samych ułatwień, z jakich korzysta eksport polski.

Prasa polska w ostrym tonie wypowiada się przeciwko gdańskiemu ustawodawstwu dewizowemu. Jest ono rzeczywiście silną przeszkodą na drodze do rozwikłania handlowych transakcji obrotowych między Polską a Gdańskiem.

Wskutek tego cierpi nie tylko własny handel polski, lecz bez winy również i te transakcje, dla których Gdańsk był tylko terenem tranzytu i miejscem płatności.

Należy jednak stwierdzić, że gospodarka dewizowa z dziurami, przestaje być gospodarką dewizową; niemniej jednak, Gdańsk weźmie pod uwagę propozycję, co do zmiany obecnego stanu, o ile będzie ona zgodna z jego interesami żywiołymi. Wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej było przesłanką ratunku gdańskiego przed dalszą dewaluacją.

Mowa premjera Laval

o aktualnych zagadnieniach politycznych

PARYŻ, 19.6. (PAT). Do późnego wieczora nie można było uzyskać tekstu przemówienia premjera Laval w komisji spraw zagranicznych. Agencja Havasa reasumowała kilkakrotnie przebieg obrad, podając szczegóły, że brane w kuluarach Izby. O godz. 20.30, uzupełniając swe poprzednie informacje, agencja Havasa dodała, że minister Laval zapoznał członków komisji z tekstem noty rządu angielskiego, dotyczącej paktu francusko - sowieckiego i paktów locarneńskich. Przypomnieć trzeba, píše Havas, że rząd berliński w nocy, wystosował do rządu francuskiego, utrzymywał, iż pakt francusko - sowiecki jest sprzeczny z postanowieniami traktatu reńskiego. Minister spraw zagranicznych Laval przed udzieleniem odpowiedzi Berlinowi wystosował w tej sprawie notę do rządów rzymskiego i londyńskiego jako gwarantów Locarna. W związku z tą notą gabinet londyński przesłał rządowi francuskiemu notę, którą właśnie minister Laval odczytał komisji. Nota ta w całości popiera — według Havasa — tezę francuską, stwierdzając całkowitą zgodność dwóch, wchodzących w grę, instrumentów dyplomatycznych.

W przyszłą środę Laval wygłosi na przemówienie w komisji spraw zagranicznych senatu.

PARYŻ, 19.6. (PAT). Po zakończeniu obrad komisji spraw zagranicznych w kuluarach Izby informowano, że premier Laval zwrócił przedewszystkiem uwagę komisji na to, że pakt francusko - sowiecki jest instrumentem dyplomatycznym, nieskierowanym przeciwko jakemukolwiek państwu, i

zawarty został w nadziei, że będzie punktem wyjścia dla paktu szerszego. O ile chodzi o formułę, zawartą w komunikacie moskiewskim, aprobującą francuską politykę obrony państwowej, p. Laval wyjaśnił, że formuła ta została wprowadzona do komunikatu przez samego Stalina.

Premjer zapewnił komisję, że w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego Francja uczyni wszystkie wysiłki wobec dwóch państw zainteresowanych, by doprowadzić do uspokojenia na wypadek, gdyby konflikt miał się zaostriżyć, premier wykazał, że układy rzymskie nie zawierają żadnych tajnych zobowiązań, pozostawiając Włochom w sensie politycznym wolną rękę w Abisynji. Wreszcie, o ile chodzi o układ morski angielsko - niemiecki, kierownik francuskiej polityki zagranicznej zapewnił komisję, że w memorandum, wystosowanym przed dwoma dniami na ręce rządu brytyjskiego, oświadcza Francja, że odzyskuje pewną swobodę działania w kwestji budowy jednostek morskich.

„Le Populaire”

O demonstracjach robotników polskich we Francji

okresie pomyślności i którzy pracowali tu przeszło 10 lat.

Agenci francuscy jeździli wtedy do Polski, Czechosłowacji i innych krajów, aby dostarczyć Francji robotników, których brakowało. Ludzie ci przybyli i stworzyli ogniska domowe, zrywając prawie wszystkie węzły ze swoim krajem. Ich dzieci znają już tylko Francję, obecnie jednak wydalają się ich. Mają oni powrócić do „domu”, t. j. tam, gdzie nie mają już ani ogniska domowego, ani pracy, a często na wet i rodziny. Do tego dołącza się duczenie i błędy władz, którym powierzono repatriację bezrobotnych cudzoziemców.

Repatriacja dokonana zostanie na koszt Francji. Dotychczas jednak nie

oznaczono ściśle daty odjazdu pociągów repatriacyjnych, a tymczasem ci, którzy mają być repatriowani, zostali już skreśleni z list bezrobotnych i nie pobierają zapomóg. To właśnie było powodem zająć w Lille.

Od wczoraj w departamencie Nord, repatrianci zostali ponownie wciągnięci na listę osób, pobierających zasiłki. Zapomogi będą im wypłacane aż do dnia odjazdu. Trzeba było godnych pożałowania incydentów, aby władze francuskie spostrzegły absurdalność zarządzeń i brak ich skoordynowania.

„Le Populaire” uważa, że za przykładem departamentu Nord powinny pójść i inne departamenty, w których ma być dokonana repatriacja bezrobotnych cudzoziemców.

Ojciec zabił syna

za małżeństwo wbrew woli ojca

WŁOCŁAWEK, 20.6. We wsi Krzywosądza w pow. niezawskim wydarzyła się krwawa tragedia. Zamożny rolnik Szymański posiadał syna, któremu z pewnych względów nie pozwolił zawrzeć związku małżeńskiego z wieśniaczką z tej samej wsi, Matuszankówną. Młody Szymański niewiele sobie robił ze sprzeciwu ojca i

ślub miał się odbyć w tych dniach. Dało to powód do ostrych zataregów i kłótni między ojcem i synem.

Pewnego dnia stary Szymański wyprowadzony z równowagi arogancją syna, chwycił za rewolwer, dając w pierś syna 5 celnych strzałów. Szymański wyzionął ducha u stóp ojca.

Jeden człowiek zrobił „pogrom”

częstochowskiej żydowskiej armii

CZESTOCHOWA, 20.6. W sobotę, późnym wieczorem Aleja Wolności w Częstochowie była widowiskiem historycznego incydentu, zakończonego ucieczką „żydowskiego wojska” t. zw. Brith Trumpeldor, czyli „rycerzy wojny” Żabotyńskiego.

Oto środkami Alei Wolności maszerował z fantazją oddział „dobrowolnego” wojska, w sile ponad 40 ludzi.

Przeglądał się temu nadchodzącemu oddziałowi jakiś osobnik. Wreszcie widocznie zirytowany zdjął szybko z siebie marynarkę i wywijając nią, jak bumerangiem, pobiegnął przeciw idącym szeregom. Wśród trumpeldorowców powstał nieopisany wrzask i całe bractwo momentalnie

rzuciło się do ucieczki, chowając się po bramach. Część żabotyńczyków schroniła się w przejściu służbowe, idące do dworca, chowając się za małym żywoptem z zieleni.

Nieznajomy, zdziwiony nieoczekiwaną ucieczką z placu boju, postąpił chwilę na środku jezdni, poczem włożył marynarkę, wzruszył ramionami i odszedł spokojnie.

Tymczasem okoliczni Żydzi zaalarmowali o „pogromie” policję. Przybyło 6 posterunkowych, którzy dopomogli wychodzić z bram i kryjówek wystraszonego „żabotyńcem”. Pod osłoną gromad Żydów umundurowani bohaterzy wiecznych „manewrów” powrócili do domów.

Panika w Katowicach

Wybuch zapalnika na szynach tramwajowych

KATOWICE, 20.6. — Dnia 17 b. m. w południe na przystanku tramwajowym przy ul. Pocztowej w Katowicach w chwili przejeżdżania tramwaju nastąpił nagle gwałtowny wybuch porzuconego na szynach tramwajowych zapalnika górniczego. Wskutek gwałtownego wybuchu powstała na ożywionej o tej porze ulicy niebywała panika wśród bardzo

licznych przechodniów.

Znajdująca się przy przystanku córka pracownika kolejowego z Piotrowic, 14-letnia Anna Koza, czekająca właśnie na tramwaj, doznała na szczęście lżejszych tylko okaleczeń obu nóg i odwieziona została do szpitala SS. Elżbietanki w Katowicach, gdzie po zostawieniu ją pod opieką lekarską.

Zbrodniczy napad

na młodą kobietę

19-l. Zofia Traczykówna (Wspólna 52), bułetowa, idąc do pracy, w godzinach popołudniowych, zacepiona była na ul. Wawelskiej, w polu, przez jakąś młodą kobietę, który proponował jej kupno palm i zagranicznych kwiatów po b. niskich cenach. Nieznajomy oświadczył, że jest ogrodnikiem, praktykował 9 lat w Rumunii, obecnie zaś posiada ogródki kwiatowe.

W trakcie rozmowy, rzekomo ogrodnik wprowadził Traczykównę na teren jednego z ogrodów, otoczonych drzewem kolezastym. Ponieważ po drodze kilka osób kłaniało się nieznajomemu, T. była przekonana, iż rzeczywiście ma do czynienia z właścicielem ogrodów. Gdy po obejrzeniu kwiatów, nieznajomy usiłował zaprowadzić towardzyszkę w głąb ogrodu, T. powzięła pewne podejrzenie i odmówiła. Wówczas rzekomy ogrodnik oświadczył kobiecie, że jeżeli mu nie ulegnie, to ryzykuje życie. Na to T. odpowiedziała, że woli stracić życie, niż część swoją. Po tych słowach napastnik zaczął ciągnąć T. w głąb ogrodu. Gdy przerażona kobieta zaczęła wyzywać pomocy, rabus wyrwał torbę z 10 zł. i pochwyciłszy swą ofiarę za gardło, drugą dłoń za-

tknął jej usta, grożąc zaduszeniem. Wywinęła się zacięta walka.

Zbrodniarz bił kobietę pięściami, ta zaś broniła się rozpaczliwie. Jakąś kobietą zaalarmowała przechodniów, którzy pospieszili na pomoc, wobec czego sprawca zbiegł. Jednocześnie znikł stojący w pobliżu jakiś mężczyzna, prawdopodobnie wspólnik napastnika. Będący w patrolu policjant przewiózł Traczykównę do 20-go komis., dokąd wezwano Pogotowie.

Lekarz stwierdził u T. potłuczenie głowy, twarzy i szyi. Po udzieleniu pomocy przewiózł T. do miejsc pracy w restauracji Zajkowskiego, ul. Grójecka 95. Policja, opierając się na rysopisie, podanym przez ofiarę napadu, ustaliła, iż sprawcą był Bolesław Szymiński (zam. w Sielcach), którego ujęto i przeprowadzono do Urzędu Śledczego. Tam, podczas konfrontacji, T. poznała w nim sprawcę napadów i rabunku. Siedzi.

Wylosowane bony

Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 19 czerwca 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr.: 6664, 7726, 19553, 20016, 23600, 24134 i 24409 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694). Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za Bon 25-złotowy.

Propaganda sowiecka

we Francji

PARYŻ, 19.6. (PAT). Były sekretarz partii radykalnej Pfeifer ogłosił dziś w „La Republique” rewelacyjny artykuł o prowadzonej we Francji propagandzie sowieckiej wbrew wszelkim zobowiązaniom rządu moskiewskiego w tej sprawie. Pfeifer oburza się na nielojalność Sowietów i przytacza szereg znamienitych faktów.

W dniu 7 maja w okresie wyborów francuskich do rad municypalnych radjostacja moskiewska nadawała emisję w języku francuskim, obliczoną na zjednanie

zwolenników komunistom francuskim.

Komintern w dalszym ciągu szkoli propagatorów komunistycznych w t. zw. uniwersytecie pracowników wschodu. Uczniowie tego uniwersytetu prowadzą rewolucyjną propagandę antyfrancuską w Indochinach francuskich. Pfeifer twierdzi dalej, że w chwili, gdy minister spraw zagranicznych Francji Laval był uroczystie podejmowany w Moskwie przez komisarzy ludowych, ci sami komisarze podejmowali z nieminiejszym przepychem bawiącą wówczas w Moskwie delegację komunistów indochińskich, którzy przybyli na wezwanie kominternu na 7-y kongres międzynarodówki komunistycznej. Delegaci ci byli wyposażeni w paszporty chińskie, mongolskie i kałmyckie i przebywali w Moskwie na koszt Sowietów, rząd moskiewski wydał surowe zarządzenie, aby ukryć obecność tej delegacji.

W konkluzji Pfeifer domaga się od Sowietów przedsięwzięcia natychmiast środków celem położenia kresu propagandzie komunistycznej we Francji i w jej kolonjach.

Robotnicy gdańscy

jadą do Niemiec

GDANSK, 19.6. (PAT). W dniu wczorajszym odszedł do Rzeszy niemieckiego transport 100 robotników gdańskich, którzy zostaną zatrudnieni na terenie Niemiec. Tem samym Senat przystąpił do realizacji zapowiedzi prezydenta Greisera, który obiecał, że będzie starał się o zatrudnienie bezrobotnych gdańskich w Niemczech.